

Mazurek

Biuletyn Polonii w Egipcie - numer pierwszy



Kwiecień 2015

W numerze:

Kolejny etap rekonstrukcji świątyni Hatszepsut w Deir El-Bahari, Zbigniew E. Szafranski –str. 3

Polacy na międzynarodowym festiwalu, Monika Chrobak-Budzińska –str. 3

Śladami prasy polskiej na Bliskim Wschodzie, Mikołaj Murkociński –str. 4

Mój Egipt – początki, Teresa El Bayoumy –str. 6

Między architekturą islamską a śródziemnomorskim wiatrem – polscy muzycy w Egipcie, Ati Metwały –str. 7

„Świadek Historii” – I edycja nagrody IPN dla Polonii –str. 8

Kim są i skąd przychodzą arabiści?
Krzysztof R. Traba –str. 8

Egipska Wielkanoc – jajko i ryba, Kinga Matałowska –str. 11

Trzy lata obecności polskiego heavy metalu w Kairze, Stanisław Guliński –str. 13

Bajka o pisankach w Hurghadzie, Kinga Matałowska –str. 14

Przegląd Wydarzeń Kulturalnych, Dorota Metwały, Ati Metwały –str. 15

Informacja o wyborach Prezydenta RP –str. 16

Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy dzisiaj w Państwa ręce - a ściślej ujmując, przesyłamy na skrzynki internetowe pierwszy numer „Mazurka”, nowego biuletynu informacyjnego dla Polaków przebywających w Egipcie. Pomysł wskrzeszenia pisma polonijnego dojrzał w trakcie lektury kolejnych roczników niezapomnianego „Poloneza”, który był nie tylko bardzo interesującą kroniką życia egipskiej Polonii, ale także przewodnikiem po tym pięknym kraju.

Pragnąłbym, aby „Mazurek” osiągnął poziom swojego znakomitego poprzednika. Zależy to w dużej mierze od Państwa przychylności, akceptacji, a także zaangażowania w jego tworzenie. „Mazurek” powinien stać się przede wszystkim miesięcznikiem Polonii, z jej udziałem tworzoną i redagowaną. Mile widziane będą zatem wszelkie teksty i artykuły, ciekawe zdjęcia i komentarze, którymi chcielibyście się Państwo podzielić. Każdy nadesłany materiał będzie traktowany z całą powagą przez kolegium redakcyjne, do którego również poszukujemy chętnych. Na łamach nowego biuletynu, będziemy też informować o pracy polskiej Ambasady w Kairze, o zbliżających się wydarzeniach, a także przekazywać ważne komunikaty.

Szanowni Państwo,

W tym szczególnym czasie świąt Wielkanocnych chciałbym życzyć wszystkim Czytelnikom „Mazurka” wszelkiej pomyślności, a także ciekawej i inspirującej lektury.

Michał Murkociński

Ambasador



Kolejny etap rekonstrukcji świątyni Hatszepsut w Deir El-Bahari

Zbigniew E. Szafrński, Stacja Badawcza UW w Kairze



Przecięcie wstęgi (fot. Maciej Jawornicki)

Kolejna część świątyni Hatszepsut w Deir El-Bahari (koło Luksoru) została udostępniona zwiedzającym. Kompleks Kultu Słońca został uroczystie otworzony przez Ministra Starożytności w asyście Ministra Turystyki, Gubernatora Luksoru, Ambasadora RP, Dyrektora Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz licznie zgromadzonych dziennikarzy i turystów.

Świątynia jest wyjątkową budowlą w historii cywilizacji faraonów, została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Hatszepsut, kobieta-faraon, była wyjątkową postacią wśród władców starożytnego Egiptu. Decyzja budowy Kompleksu Słońca to podkreślenie szczególnej roli Re, boga słońca, wśród kultów sprawowanych w

świątyni. Kompleks składa się z dwóch części: Kaplicy Słońca Nocnego i Dziedzińca z Ołtarzem Słońca. Teksty na ścianach Kaplicy mówią o Hatszepsut jako kapłance godzin, podczas których słońce wędruje w czasie nocy. Pomieszczenie było przykryte dachem, panował w nim mrok. Natomiast Dziedziniec zalany był promieniami słońca, jego gładkie, niedekorowane ściany skupiały światło jak soczewki. Na środku Dziedzińca stał ołtarz, a na nim, prawdopodobnie, dwa obeliski. W północnej ścianie jest niewielka Kaplica Anubisa, boga, który sprawował ważną rolę podczas przechodzenia zmarłego do tego drugiego świata. Kolorowa dekoracja Kaplicy jest cackiem sztuki.

Cały Kompleks został zrekonstruowany przez polskich specjalistów. Od 1961 roku Polsko-Egipska Archeologiczno-Konserwatorska Misja pracuje nad rekonstrukcją świątyni. Od kilkunastu lat kieruje nią dr Zbigniew E. Szafrński.



Świątynia Hatszepsut w Deir El-Bahari, Kompleks Kultu Słońca po rekonstrukcji (fot. Maciej Jawornicki)

Polacy na międzynarodowym festiwalu

Monika Chrobak-Budzińska



Krzysztof Traba (Fot. archiwum Culturewheel)

Międzynarodowy festiwal Sakia Exhibition for Cultural Services, organizowany w centrum kul-

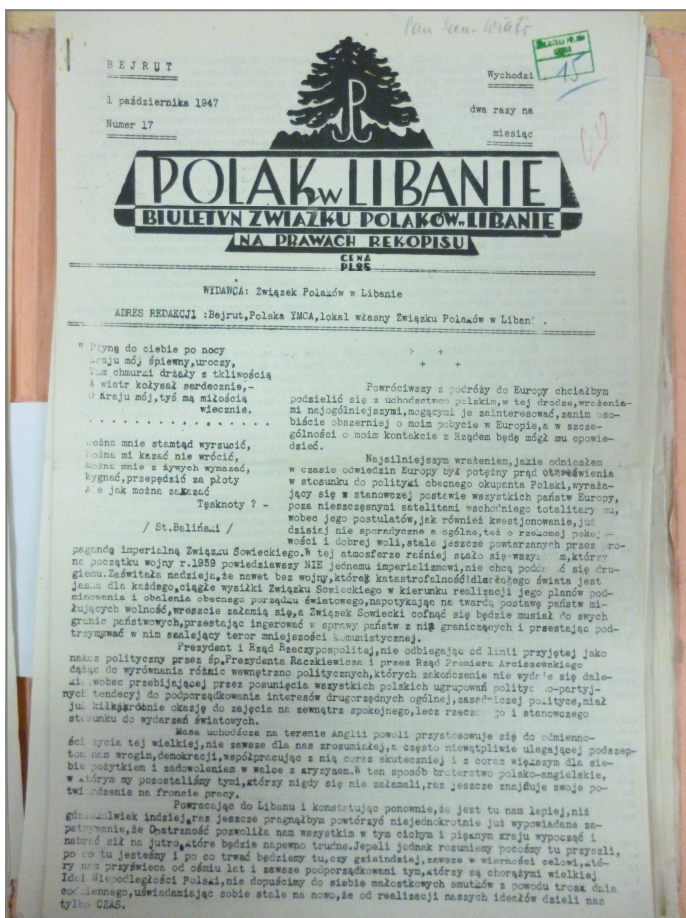
tury El Sawy Culturewheel, jak co roku zgromadził tłumy, a konkretnie ponad tysiąc osób. Na festiwalu nie mogło zabraknąć Polski. W towarzystwie ponad 20 krajów z Europy, Azji, Afryki, Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Ameryki nasza reprezentacja przybliżyła polską kulturę egipskiej publiczności odwiedzającej nasze stoisko.

Poza gadżetami promocyjnymi i informatorami kulturalnymi, Polska przedstawiła program artystyczny z udziałem dzieci ze Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Kairze. Kolejnym punktem programu jaki zaoferowaliśmy publiczności, było wykonanie utworu skomponowanego przez polskiego klawirzystę - Krzysztofa Trabę, który do wykonania kompozycji zaprosił trzech muzyków z Kairu.

Śladami prasy polskiej na Bliskim Wschodzie

Mikołaj Murkociński

Inauguracja nowego czasopisma polonijnego *Mazurek* jest dobrą okazją aby przypomnieć o czasach świetności prasy polskiej na Bliskim Wschodzie. Choć Egipt nie był wówczas ważnym ośrodkiem polskim, *Mazurek* ma wszelkie przesłanki do tego, aby trwale wpisać się w historię polskiej publicystki w tej części świata.



Biuletyn Związku Polaków w Libanie (fot. Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie)

Rozkwit prasy polskiej na Bliskim wschodzie przypada na koniec Drugiej Wojny Światowej i czesny okres powojenny. W przeciągu pięciu lat, przez Lewant i Afrykę przeszło ok. 200 tys. Polaków, w tym ok. 75 tys. cywilów. Już w kwietniu 1940 r. w Paryżu zapadła decyzja o sformowaniu na Pustyni Syryjskiej Brygady Strzelców Karpaczych, która w późniejszym okresie miała zapisać się w kartach historii swoim udziałem w kampanii północnoafrykańskiej. Od początku wojny na Bliski Wschód przedostawali się również ucieki-

nierzy, którzy po kampanii wrześniowej zdobili przekroczyć granicę polsko-rumuńską.

Liczba Polaków w Lewancie zwiększyła się gwałtownie po przybyciu z ZSRR Armii Andersa. Ze względu na fatalne warunki sanitarne panujące w Iranie oraz wysoką śmiertelność wśród uchodźców, w roku 1943 władze polskie i brytyjskie postanowiły skierować uchodźców cywilnych do Indii, krajów afrykańskich, Libanu i Palestyny.

Decyzja o przydziale geograficznym uchodźcy podejmowana była na podstawie jego wieku, stanu zdrowia, poziomu wykształcenia i sytuacji rodzinnej. Do największych polskich kolonii w Afryce i w Indiach trafiali najczęściej ludzie bez wykształcenia wyższego, matki z małymi dziećmi oraz sieroty. Natomiast do Libanu i do Palestyny kierowane były rodziny, których członkowie powołani byli do Armii, intelektualiści oraz studenci, którzy mogli kontynuować przerwane przez wojnę studia na libańskich uczelniach wyższych.

Dzięki tym decyzjom, Lewant wkrótce stał się ważnym polskim ośrodkiem intelektualnym. Szybko zaczęły się mnożyć dzienniki, tygodniki i biuletyny, kierowane do całej wspólnoty jak i do określonych grup społecznych. W Palestynie, gdzie znajdowały się ośrodki i organizacje o charakterze wojskowym takie jak szkoły Junaków, dominowała prasa o charakterze militarnym. Piśmo żołnierskie *Parada* wydawane w Jerozolimie podlegało bezpośrednio biurowi propagandy II Korpusu Polskiego (którego kierownikiem do lata 1944 r. był Jerzy Giedroyc).

W Libanie zdecydowanie dominowały pisma o charakterze cywilnym. Nie sposób tutaj wymienić wszystkich tytułów, które pojawiały się w okresie polskiej obecności w tej części świata. Niektóre z nich były efemerydami, zaś inne ukazywały się jeszcze przez wiele lat po wojnie. Wśród uchodźców w Libanie największą popularnością cieszył się dziennik *Przelotem*, który był zarazem oficjalną trybuną Poselstwa Polskiego w Bejrucie. Poza *Przelotem* największą popularnością cieszyły się dwutygodnik *Polak w Libanie*

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

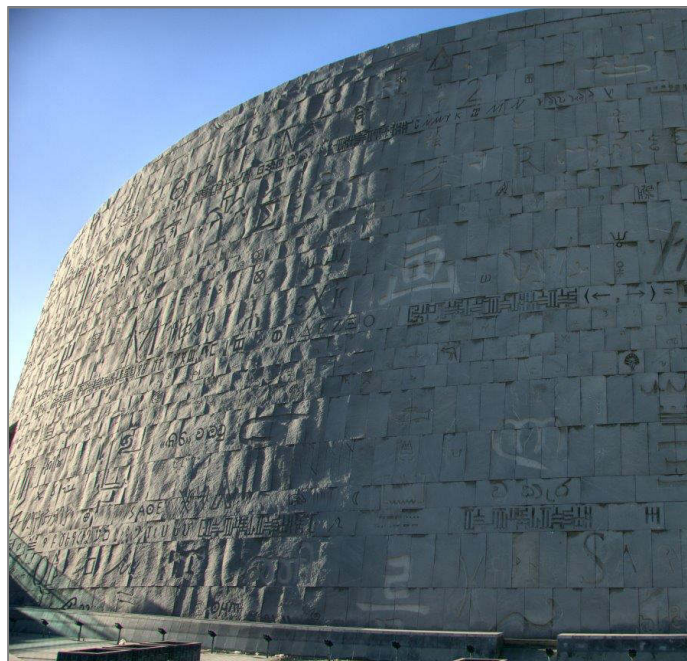
oraz biuletyn studencki *Pion*, wydawany przez związek polskich studentów w Libanie „Bratniak”. Wszystkie trzy pisma ukazywały się co najmniej do roku 1950, gdy większość uchodźców zdecydowała się na emigrację do Wielkiej Brytanii. Nie sposób nie wspomnieć o polskim wydawnictwie „Cedr i Orzeł” działającym przy Instytucie Polskim w Bejrucie, założonym przez słynnego historyka Stanisława Kościałkowskiego.

Choć zachowały się jedynie niewielkie kolekcje powyżej wymienionych pism, czytelnik jest pod wrażeniem ich jakości dziennikarskiej i literackiej. Będąc dla wielu uchodźców jedynym źródłem informacji, *Przelotem* było prawdziwą gazetą, poruszającą nie tylko kwestie związane z życiem polonijnym, ale również sprawy krajowe oraz międzynarodowe. Na ostatniej stronie, czytelnicy mogli również znaleźć wszelkie informacje dot. repertuaru w bejruckich kinach lub ogłoszenia o pracy. Na łamach *Polaka w Libanie* i *Pionu* swoje artykuły i opinie publikowali intelektualiści, często można było również przeczytać reprint artykułów publikowanych w głównych piśmiech polskich w Londynie.

Prasa polska w Lewancie była również głównym medium komunikacji między różnymi ośrodkami polskimi. W przeciwieństwie do Afryki i Indii, Polacy w Palestynie i w Libanie nie skupiali się w wielkich zamkniętych obozach dla uchodźców, lecz często mieszkali indywidualnie, mając przy tym zupełną swobodę poruszania się po terytorium kraju.

Gazety i czasopisma były również ważnym narzędziem propagandowym w okresie, w którym rozgrywała się prawdziwa walka o dusze Polskich uchodźców między władzami polskimi w Londynie a nowym rządem jedności narodowej w Warszawie. W obliczu wzrastających nacisków na uchodźców niechających wracać do Kraju, *Przelotem* opublikowało artykuł pt. „Zastanówmy się”, którego autor zachęcał Polaków do dalszej walki o wolną Polskę: „Emigracja stanowi gromadę Po-

laków posiadających większe niż rodacy w Kraju możliwości obserwacji stosunków politycznych oraz wolność w wypowiedaniu swych opinii na temat tego, co się wokół sprawy polskiej dzieje” (*Przelotem*, 8 lutego 1947r.).



Biblioteka Aleksandryjska (fot. P. Budziński)

W Palestynie walka propagandowa między „Londyńczykami” a „Warszawiakami” była znacznie ostrzejsza ze względu na obecność elementów silnie komunizujących w strukturach uchodźstwa polskiego. Ponadto, władze londyńskie straciły swój status legalny po uznaniu przez Brytyjczyków rządu jedności narodowej w Warszawie w lipcu 1945 r. W Libanie, gdzie większość uchodźców była zdecydowanie przeciwna nowemu rządowi warszawskiemu, „Londyńczycy” mieli wyraźną przewagę nad swoimi przeciwnikami politycznymi. Cieszyli się przy tym uznaniem władz libańskich, które nie zmieniły stanowiska aż do roku 1956.

Pod koniec 1946 r. stało się jasne, że wiele uchodźców odmówi powrotu do Kraju. Wymagało to od władz polskich w Londynie skupienia Polaków wokół nowej racji bytu, idei „małej Polski” na emigracji walczącej na forach międzynarodowych o prawdziwą wolność dla Ojczyzny. Rola prasy polskiej wydawanej w głównych skupiskach uchodźców była kluczowa dla skonsolido-

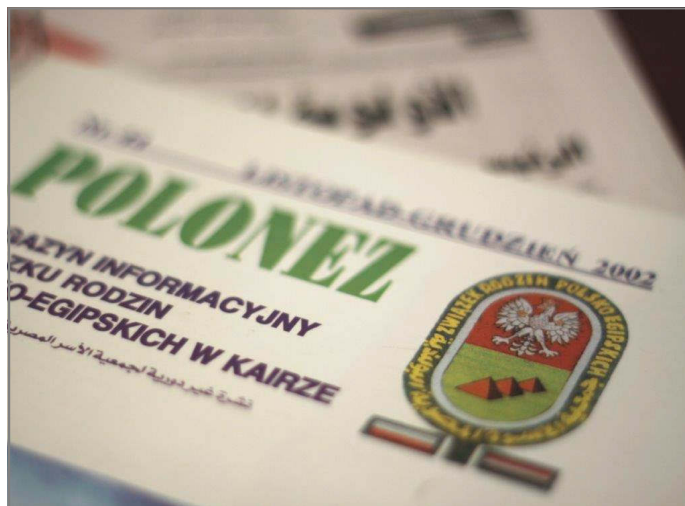
(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

wania tej nowej idei. Od jedności uchodźstwa zależała jego siła przebicia na arenie międzynarodowej. W wyżej wspomnianym artykule, autor zaznaczał, że „o ile emigracja nie ma być traktowana jak gromada murzynów, musi zdobyć się na wydobyć z siebie takiej siły i przybrać taką postawę, z którą „opiekunowie” jej będą musieli się liczyć. A zarabia się na to szacunkiem dla postawy politycznej i moralnej, zwartości i rozumu politycznego”. W podobnym tonie wyrażał się autor artykułu pt. „O upolitycznienie emigracji”, opublikowanego w londyńskiej *Trybunie* i przedrukowanego w *Polaku w Libanie* w marcu 1949r.: „Ogromna większość Polaków na wychodźstwie nie jest zorganizowana politycznie chociaż ich pierwotna decyzja pozostania w wolnym świecie była podyktowana chęcią prowadzenia nadal walki o niepodległość. Ten brak konsekwencji w postępowaniu sprawia, że emigracja, jako całość, nie spełnia ciężących na niej obowiązków wobec Kraju”.

Wraz z wyjazdem Polaków, prasa polska na Bliskim Wschodzie straciła swoją rację bytu. Większość tytułów zniknęła, natomiast niektóre, jak

Przelotem, przekształciły się w typową prasę polonijną na potrzeby małych wspólnot polskich, które pozostały w Lewancie. Niestety żaden nie przetrwał do naszych czasów. Pozostaje życzyć *Mazurkowi* aby stał się godnym następcą nie tylko nieodżałowanego *Poloneza*, ale również wspańiałej publicystyki polskiej na Bliskim Wschodzie wczesnego okresu powojennego.



Okładka magazynu „Polonez” z 2002 roku (fot. P. Budziński)

Mój Egipt - początki



Teresa El Bayoumy - psycholog kliniczny, z wieloletnim doświadczeniem zawodowym w zakresie pomocy w sytuacjach kryzysowych, terapii uzależnień i problemów psychologicznych osób dorosłych - zachęca do kontaktu za pośrednictwem „*Mazurka*” - będzie odpowiadać na Państwa pytania i wątpliwości.

Zachęcamy również do współtworzenia cyklu „Mój Egipt - początki” a szczególnie do dzielenia się swoimi przeżyciami związanymi ze stawianiem pierwszych kroków w kraju faraonów - co

nas zachwyca a co zniechęca, co wydaje się takie oczywiste do zaakceptowania - bo „prawie polskie” a co przeraża swoją odmiennością (gdy czujemy - nie, to niemożliwe, to nie dzieje się naprawdę), co nam pomaga w codziennym funkcjonowaniu gdy nie znamy języka, mamy bardzo ograniczone kontakty towarzyskie a w sercu pojawia się tęsknota za krajem ojczystym...

Jak przetrwać te trudne chwile i zacząć w pełni cieszyć się słońcem, życzliwością ludzi, wspaniałą kuchnią, zapachem kawy a nawet arabskim poczuciem czasu?

Być może to właśnie Twoja historia pomoże komuś w przetrwaniu pierwszych trudnych chwil w tak odmiennym kulturowo kraju i zaakceptowaniu - ze spokojem w sercu - swojego miejsca w Egipcie.

Między architekturą islamską a śródziemnomorskim wiatrem – polscy muzycy w Egipcie

Ati Metwały

Luty zakończył się w Egipcie występami LutosAir - polskiego kwintetu dętego, który zagrał w Kairze i w Aleksandrii. Grupę tworzą soliści Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej im. Witolda Lutosławskiego i to od nazwiska tego kompozytora pochodzi nazwa kwintetu. Mimo, że LutosAir jest dość młodą formacją muzyczną, to już ma za sobą wiele występów we Wrocławiu i innych polskich miastach. W 2014 roku kwintet zagrał w Lipsku, w Niemczech, biorąc udział w koncertach plenerowych organizowanych na placu pod pomnikiem Jana Sebastiana Bacha.

LutosAir przyjechał do Egiptu z inicjatywy Centrum Kultury Biblioteki Aleksandryjskiej, przy współpracy z ambasadą polską. 26-tego lutego zespół wystąpił w Instytucie Muzyki Arabskiej w Kairze, a dwa dni później dał koncert w Aleksandrii.

Program występów uwzględniał aranżacje na kwintet dęty utworów Haydna, tańce rumuńskie Beli Bartoka, utwór Eugeniusza Bozzy i suitę z opery „Carmen” - Bizeta. Zespół miał w swoim repertuarze liczne utwory znanych twórców - w tym Wojciecha Kilara, kojarzącego się Polakom głównie z muzyki filmowej, którą komponował przez ponad pięćdziesiąt lat.

W Egipcie kwintet zdecydował się wpleść w program utwory innych polskich kompozytorów: Tadeusza Szeligowskiego i Grażyny Bacewicz.

Słuchając muzyki tworzonej przez wieki, słuchacze mieli możliwość zagłębić się w wyjątkowość każdego utworu i zarazem epoki jaką reprezentował, przechodząc od dostojności kompozycji Haydna, przez uwodzicielskie ciepło „Carmen”, do przeplatanki równowagi i ironii w utworze Bacewicz i werwy emanującej z muzyki towarzyszącej tańcom rumuńskim. LutosAir żonglował gustami i emocjami widowni, za podstawę tej

żonglerki biorąc niezawodną technikę kwintetu, transcendencję wizji artystycznej i wysoką estetykę muzyczną.

Dodatkowego smaku dodał wieczornemu występowi w Kairze wybór miejsca, gdzie odbył się koncert. Stuletni budynek o przepięknej islamskiej architekturze, ze wspaniale zdobionym sufitem, umiejscowiony przy ulicy Ramses, robił wrażenie na gościach, którzy zdecydowali się przybyć na koncert. Dla LutosAir, Instytut Muzyki Arabskiej stał się osłoną przed chaosem egipskiej stolicy i miejscem, gdzie zaistnieć mogły wytwory wielu artystów z kręgu kultury europejskiej. To było jedyne w swoim rodzaju spotkanie polskich muzyków grających utwory z kręgu muzyki klasycznej, otulonych zapierającymi dech w piersi, murami budynku. W Aleksandrii kwintet zagrał ten sam koncert, dla dużej widowni zgromadzonej w Bibliotece Aleksandryjskiej, targanej chłodnym, śródziemnomorskim wiatrem.



Fot. archiwum LutosAir

„Świadek Historii” – I edycja nagrody IPN dla Polonii



Z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej ustanowiono międzynarodową edycję nagrody „Świadek Historii”, zmierzającą do uhonorowania osób i organizacji spoza Polski, szczególnie

zasłużonych dla upamiętniania historii Narodu Polskiego. Celem nagrody „Świadek Historii”, która ma być przyznawana corocznie, jest zauważenie wartościowych działań

podejmowanych przez Polonię w zakresie pielęgnowania pamięci historycznej, dbałości o zachowanie, propagowanie i poszerzanie wiedzy oraz odkrywanie zapomnianych faktów czy osób zasłużonych dla Narodu Polskiego.

Zachęcamy placówki do zgłaszania kandydatur osób i instytucji z kręgów polonijnych do Nagrody i kierowanie wszelkich informacji w tym zakresie na adres IPN do dnia 31 lipca 2015 r.

Szczegółowe informacje nt. konkursu wraz z załącznikami (wniosek o przyznanie nagrody i oświadczenie zgody kandydata) znajdują się pod adresem:

<http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2015/centrala/swiadek-historii-ogloszenie-konkursu-dla-osob-i-organizacji-spoza-polski>

Kim są i skąd przychodzą arabiści?

Krzysztof R. Traba

Na początku lat 90., na łamach „Atlantic Monthly” ukazał się obszerny esej o amerykańskich arabistach „Tales from the Bazaar”. Autorem tekstu był Robert D. Kaplan, wybitny dziennikarz, analityk polityczny i reporter wojenny. Esaj był przyczynkiem do wydanej rok później książki opisującej środowisko arabistyczne „The Arabists: The Romance of an American Elite”. Książka i esaj zyskały rozgłos na fali żywych dyskusji na temat wojny w Zatoce Perskiej (1990-1991). Arabiści, twierdzi Kaplan, jako eksperci ds. polityki zagranicznej na Bliskim Wschodzie, dyplomaci i analitycy polityczni byli krytykowani i traktowani z podejrzliwością przez znaczną część amerykańskiej opinii publicznej. Dlatego Kaplan pyta się i docieka w swoim esaju: „Who are the Arabists? Where did they come from? Do they deserve our confidence?”

Amerykański dziennikarz w książce i esaju mierzy się z mitem arabistów, postrzeganych jako tajemnicza grupa, trochę szara eminencja, mająca duży wpływ na kształtowanie się amerykańskiej polityki zagranicznej. Dzisiaj arabistyka na całym świecie - również w Polsce i w Europie, nie jest już marginalnym kierunkiem studiów. Arabiści, iraniści, coraz częściej stają się osobami publicznymi, i to nie tylko dyplomataci. Jako eksperci kształtują opinię publiczną w internecie, telewizji, radiu, na łamach gazet, na spotkaniach i publicznych wykładach (m. in. prof. Janusz Danecki, prof. Marek Dziekan, prof. Katarzyna Pachniak);

pracują w międzynarodowych korporacjach, bankach, organizacjach pozarządowych... Kim więc są i skąd pochodzą polscy arabiści? Oto w skrócie historia i charakterystyka naukowych ośrodków arabistycznych w Polsce.

Studia arabistyczne mają w Polsce długą tradycję. Pionierami współczesnych polskich badań orientalistycznych byli Tadeusz Lewicki oraz Tadeusz Kowalski, obaj związani z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Profesor Tadeusz Kowalski (1889-1948) od 1919 r. kierował pierwszą w niepodległej Polsce, utworzoną na mocy dekretu podpisanego przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego katedrą Filologii Orientalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także prowadził badania w Polskiej Akademii Umiejętności. Znakomity turkolog, ale i wszechstronny orientalista - kształcił się m.in. w Wiedniu, Strassburgu i Kilonii - jest autorem ponad 200 pomnikowych dzieł i opracowań dotyczących Wschodu, literatury tureckiej, perskiej, arabskiej, a także islamu. Uczniem Kowalskiego był m.in. prof. Józef Bielawski, jeden z twórców orientalistyki warszawskiej.

Tadeusz Lewicki (1906-1992), także związany z Krakowem, swą karierę naukową rozpoczynał jeszcze na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza, gdzie uzyskał doktorat. W latach 30-tych XX w. studiował na paryskiej Sorbonie i Collège de France. Po wojnie, od 1949 r. przez dwadzieścia lat kierował Katedrą Filologii Orientalnej

(Ciąg dalszy na stronie 9)

Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ważnymi dokonaniami profesora Lewickiego było także utworzenie Zakładu Numizmatyki Instytutu Historii i Kultury Materialnej PAN (1953) i Komisji Orientalistycznej Krakowskiego Oddziału PAN (1958) oraz powstanie rocznika „Folia Orientalia” (1951).

Od początku lat 70-tych Lewicki był dyrektorem Instytutu Filologii Orientalnej. W tym czasie nastąpił rozwój tej jednostki, w której studiować można było specjalności takie jak arabistyka, turkologia, iranistyka i afrykanistyka. Absolwentem ówczesnej krakowskiej arabistyki był prof. Władysław Kubiak (1925–1997), arabista, sekretarz Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Karlsruhe.

Profesor Lewicki pozostawił imponującą spuściznę prac orientalistycznych, świadczącą o jego rozległych zainteresowaniach i imponującej wiedzy.

Następcą profesora Lewickiego był wybitny arabista i orientalista, profesor Andrzej Czapkiewicz, który kierował krakowską orientalistyką do 1990

roku. Jego głównym obszarem zainteresowań pozostawało językoznawstwo i semitologia.

Warto wspomnieć, że od 1991 roku przy IFO działa Fundacja Arabistyczna jego imienia, której celem jest wspieranie pracy naukowej młodych arabistów. Obok studiów językoznawczych, arabistyka krakowska rozwijała także badania literaturoznawcze, pod kierunkiem profesor Marii Kowalskiej.

Zaznaczyć wypada, że choć w Instytucie Filologii Orientalnej UJ

dominowały studia filologiczne, to zainteresowania badaczy w nim pracujących obejmowały także studia afrykanistyczne (prof. Roman Stopa, prof. Andrzej Zaborski, dr Alicja Małecka, Zbigniew Maśka), etnograficzne, islamistyczne, historyczne czy geograficzne.

Dziś największym ośrodkiem tych badań jest Katedra Arabistyki i Islamistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Jako jednostka naukowa wchodzi w skład Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu. Sekcja Arabistyczna przy Katedrze Turkologii UW powstała w roku 1958, z inicjatywy prof. Józefa Bielawskiego. W ciągu następnych lat, prof. Bielawski starał się o utworzenie samodzielnej arabistyki. Doszło do tego w roku 1964, z powołaniem Katedry Arabistyki. Następnie Instytut Orientalistyczny po zmianie struktury organizacyjnej w roku 1970, rozszerzył zakres działań o islamistykę. W związku z tym powstała nazwa Zakład Arabistyki i Islamistyki. 24 lutego 2009 roku Rada Wydziału Orientalistycznego UW zdecydowała przemianować Zakład Arabistyki i Islamistyki UW w Katedrę Arabistyki i Islamistyki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Głównymi kierunkami badań w KAiI UW są: islamistyka, filozofia arabska, historia literatury arabskiej, kultura Arabii przedmuzułmańskiej oraz klasyczna kultura arabsko-muzułmańska, językoznawstwo i dialektologia języka arabskiego, etnologia i antropologia kulturowa, historia świata arabskiego, problemy polityczne świata arabskiego, historia mużułmańskiej myśli politycznej, historia arabistyki i islamistyki polskiej i światowej.

Katedra prowadzi studia w zakresie arabistyki i islamistyki. Nabór na studia odbywa się co roku. Limit miejsc na studiach dziennych wynosi 15. W roku akademickim 2008-2009 zostały utworzone studia wieczorowe w zakresie arabistyki. Limit miejsc na studiach wieczorowych wynosi 32 (w razie braku kandydatów – 16).

Katedra Arabistyki i Islamistyki posiada największą w Polsce bibliotekę arabistyczną. Co roku wydaje także czasopismo naukowe „*Studia Arabistyczne i Islamistyczne*” o zasięgu międzynarodowym. Kierownikiem katedry jest w tej chwili dr hab., prof. UW Katarzyna Pachniak.

Zakład Arabistyki i Islamistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu to część Katedry Studiów Azjatyckich. Powstał w 2008 roku po po-

(Ciąg dalszy na stronie 10)



Fot. PB

dziale Instytutu Orientalistycznego. Do 31 marca 2008 roku jednostki Katedry współtworzyły Instytut Orientalistyczny (powstały w 2005 r. z przekształcenia wcześniejszej Katedry Orientalistyki). Katedra Studiów Azjatyckich zatrudnia 29 pracowników, specjalizujących się w działalności badawczej i dydaktycznej z zakresu języków i kultury ludów Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu (w szczególności arabistyki, kurdologii, hebraistyki, arameistyki, turkologii, kazachoznawstwa, sinologii, mongolistyki, koreanistyki) oraz polskich niechrześcijańskich mniejszości narodowych: karaimejskiej i tatarskiej. W jej skład wchodzi cztery zakłady i trzy pracownie. Katedra kształci kilkunastu doktorantów i ponad 200 studentów w specjalnościach arabistyka, hebraistyka, turkologia i sinologia.

Główne obszary badań zakładu to klasyczna i współczesna literatura arabska, historia języka arabskiego, dydaktyka języka arabskiego, leksykografia arabska, historia islamu, historia i kultura Kurdów, kultura świata arabskiego.

Dodatkowo badania z zakresu arabistyki prowadzi pracownie w Toruniu, Łodzi i Wrocławiu.

Pracownia Języka i Kultury Arabskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu powstała w 2001. Jest częścią Wydziału Filologicznego, co określa rodzaj podejmowanych w niej studiów. Ich zadaniem jest kształcenie specjalistów w zakresie literaturoznawstwa i językoznawstwa, a z uwagi na coraz większe zainteresowanie problematyką dotyczącą nie tylko filologii, ale również szeroko rozumianych kultur Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz coraz bogatszą ofertę badawczą oraz dydaktyczną jednostki, w parze z kształceniem filologicznym idzie przybliżanie zagadnień dotyczących innych dziedzin, w tym kultury i cywilizacji, historii, filozofii i religii, polityki świata arabskiego i muzułmańskiego.

Pracownia Języka i Kultury Arabskiej jest nową jednostką Wydziału Filologicznego UMK, który rozpoczął działalność 1 września 1999 roku, a powstał z instytutów i katedr wyodrębnionych z dotychczasowego Wydziału Humanistycznego. Pracownię powołano do życia 1 października 2001 roku jako samodzielną jednostkę wydziałową.

Pracownia prowadzi badania w zakresie arabistyki i islamistyki. Główne kierunki badań to: klasyczna i współczesna literatura arabska, kultura i cywilizacja świata arabskiego i muzułmańskie-

go, językoznawstwo, islam, historia Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, współczesna sytuacja społeczno-polityczna w krajach arabskich i muzułmańskich oraz chrześcijaństwo Orientu. Kierownikiem jest dr Magdalena Lewicka, adiunkt.

Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki Uniwersytetu Łódzkiego powstała w 2005 r., z przekształcenia Zakładu Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, który funkcjonował od 2003 r. w ramach ówczesnej Katedry Badań Wschodu. Głównym celem Katedry jest prowadzenie badań dotyczących Bliskiego Wschodu i Maghrebu z uwzględnieniem Turcji i Iranu oraz (w przyszłości) judaistyki. Kierunki i tematy badań są odzwierciedleniem zainteresowań i dotychczasowych badań pracowników jednostki. Kierownikiem katedry jest prof. zw. dr hab. Marek M. Dziekan.

Pracownia Języka i Kultury Arabskiej w Instytucie Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych Uniwersytetu Wrocławskiego to jednostka dydaktyczno-naukowa, należąca do struktur Wydziału Filologicznego UWr. Jej pracownicy to m. in. dr Anna Nawolska i mgr Michał Moroz. Kierownikiem Pracowni Języków i Kultury Bliskiego Wschodu jest dr Krzysztof Morta.

Informacje dotyczące działalności poszczególnych katedr zaczerpnięte zostały z materiałów udostępnianych przez ośrodki naukowe.

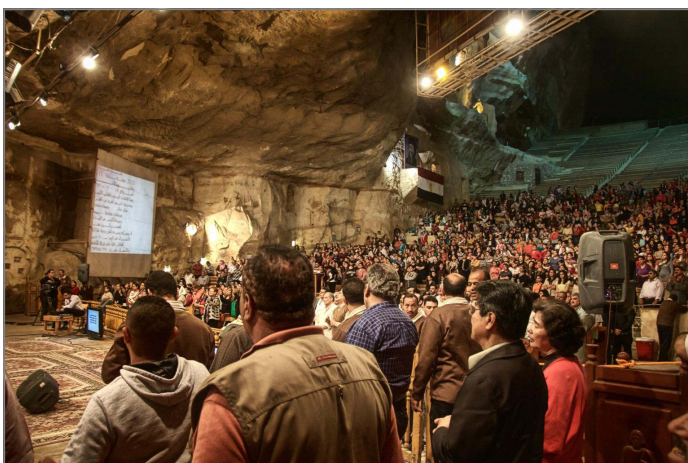


Fot. PB

Egipska Wielkanoc – jajko i ryba

Kinga Matałowska

Wielkanoc w Egipcie jest prawie jak w Polsce. Są jaja, choć bez kiełbasy. To nie fikcja, bo 15 proc. mieszkańców kraju w Deltie Nilu, należy do wspólnoty chrześcijańskiej. Święto to jest dla Koptów – jak dla wszystkich chrześcijan najważniejsze w roku, a tak bliska obecność starożytności miesza tradycję ściśle chrześcijańską z tą pochodzącą z czasów faraonów. Może dlatego aż 40 proc. turystów ze wschodniej Europy, rezerwując wyjazd w okolice naszej Wielkanocy, wybiera podobno mniej wspaniałą, Egipt. Tradycji w zakresie zwyczajów wielkanocnych nie można temu pustynnemu krajowi odmówić.



Tłumy wiernych podczas nabożeństwa w kościele koptyjskim (Fot. Paweł Budziński)

Koptowie, czyli jedna z najstarszych i najliczniejszych wspólnot chrześcijańskich nie tylko na Bliskim Wschodzie ale i na świecie, świętują Wielkanoc w niezwyklej sposób. Polacy przyjeżdżający do Egiptu w naszym terminie świąt mogą się nieco zdziwić, bo trafią na Wielki Tydzień i Niedzielę Palmową. W trakcie której zobaczyć można palmy z prawdziwej palmy, i przez pięć godzin uczestniczyć w uroczystej mszy, towarzyszącej tej dacie. Święta przypadają tu zawsze w drugą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, a nie jak w Polsce, w pierwszą. Przygotowania do świąt jak i u nas, zaczynają się dużo wcześniej. Koptowie mają Wielki Post trwający 40 dni, a najważniejszy – jak u katolików, jest jego ostatni tydzień. Stosunek do postu w tym wyznaniu jest

bardzo poważny. Dostatecznie powiedzieć, że w kalendarzu liturgicznym aż 210 dni to dni wstrzemięźliwości, kiedy nie wolno spożywać żadnych produktów zwierzęcych, a pokarm czy napój – jak w trakcie Ramadanu – można spożyć dopiero w nocy. Powoduje to, że liturgia w kościele koptyjskim w czasie postów jest sprawowana nad ranem lub późnym popołudniem i tak samo jest przed Wielkanocą. Koptowie w czasie postu nie jedzą słodczy, mięsa, jajek i masła, często powstrzymują się od oglądania telewizji i innych „rozrywek”. Pewnie dlatego Wielka Niedziela – kończąca mękę braku telewizji, obchodzona jest bardzo uroczyście. Choć zanim ona, jest Wielki Tydzień i czarne obrusy na ołtarzach.

Po wspólnej modlitwie w kościele, Koptowie jak Polacy, spożywają obfite śniadanie. Ale menu jest inne. W Egipcie spożywane są przede wszystkim solone ryby: śledzie, makrele i sardynki. Tradycyjną potrawę rybną nazywa się tutaj *fiseekh* i jak u nas chrzan i pieprz w święconce, spożywana jest nie bez powodu. W starożytnym Egipcie wierzono, że ofiara poczyniona z tych zwierząt, gwarantuje lepsze zbiory. Do dziś solone ryby symbolizują tutaj płodność i dobrobyt. Co łączy oba śniadania z tak odległych krajów i kultur, to malowane jajko. Jajko niezapożyczone, przeciwnie, znane na tym terenie sprzed chrześcijaństwa. Już za czasów faraonów „pisanki” wieszano w świątyniach. Niosły one znane nam znaczenia, symbolizowały nowe życie i dlatego tradycję ich zdobienia podtrzymują w Egipcie oba wyznania, zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie. Na jajkach daremnie było szukać kogutków, czy subtelnych wzorków. Egipt malował na nich skarabeusze z dwoma postaciami ludzkimi, a w samym Kairze jajka miały w sobie coś ze współczesnej rosyjskiej matryoszki, bo uwieczniano na nich wizerunki władców, wierząc być może, że jaja nadadzą im rys nieśmiertelności. Innym ważnym składnikiem goszczącym na świątecznym stole Koptów jest cebula dymka. To też scheda po czasach starożytnych. Cebula miała odstraszać złe duchy, co – biorąc pod uwagę jej ostry smak nie jest takie głupie.

(Ciąg dalszy na stronie 12)

Malowidła na starych egipskich płaskorzeźbach i teksty na grobowcach wskazują, że dawniej cebulę spożywało się tu w ogromnych ilościach. O złych duchach zapisy milczą, prawdopodobnie więc wszystkie wyemigrowały do Europy. Prócz funkcji odstraszających, warzywo to symbolizowało – jak jajko – życie wieczne, dlatego starożytni umieszczali ją często w mumiach, a i kapłani przedstawiani byli razem z tym warzywem. Na wielkanocnym stole w Egipcie znaleźć można też sałatę – symbol nadziei i wiosny, uważany w starożytności za afrodyzjak. Dobrze więc byłoby ją zjeść na kolację, bo znakomicie połączy ona święto chrześcijańskie z Sham el Nessim, czyli pierwszym dniem wiosny: ogólnonarodowym, wolnym od pracy świętem. Jego obchody koncentrują się wokół płodności ziemi i dlatego śniadanie często odbywa się na łonie natury. Chrześcijanin z Polski – lejący tego dnia panny wodą, co jest tradycją jeszcze z czasów słowiańskich, dobrze skojarzy sobie ów pierwszy dzień wiosny z płodnością ziemi i z wodą, która w pustynnym krajobrazie Egiptu, pojonym tylko wodą Nilu, po stokroć pozwala tej ziemi być płodną. Rodziny egipskie doceniają tę odwieczną syntezę ziemi i wody, która pozwala zielenić się i wzrastać roślinności: organizują pikniki w zoo, parkach, ogrodach czy malowniczych terenach nad samym Nilem. Dla chętnych otwie-

rane są wtedy ogrody pałacu Montaza w Aleksandrii, gdzie zatracić się można w zieleni, na co pozwala obecność przeszło 20 tysięcy gatunków roślin. W wielu innych miastach mieszkańcy świętują nadejście wiosny występami folklorystycznych zespołów tanecznych, często odbywają się też pokazy wojskowe i koncerty.

Tradycja święta pochodzi ze starożytności. Jego nazwę tłumaczyć można jako „powiew wiatru”, bo dawniej Sham el Nessim zwiastował pojawienie się wiosennego, ciepłego wiatru – hamsinu.

Obchody Święta Wiosny połączone z koptyjską Wielkanocą to jedno z najważniejszych, i z pewnością najbardziej radosnych świąt w egipskim kalendarzu. Znamienne, że nawet w tym pustynnym, afrykańskim kraju obchodzi się uroczystości, typowe dla chłodniejszych miejsc kuli ziemskiej. Znamienne, że pierwszy dzień wiosny w kraju gdzie – jak się uprzeć – zimę przechodzić można w japonkach, wypada od razu po „Wielkanocy”. I znamienne, że te same symbole od wieków wykorzystywane są przez ludzkość na całym globie, ucząc, że ludzie wszędzie są tacy sami. Może więc bliska obecność święta – tak przecież polskiego i tchnącego dobrym, sprawi, że Polacy choć trakcie tych dni, świętować zechcą z Egipcjanami. Nie obok.



*Chór uczestniczący w nabożeństwie w kościele koptyjskim
(Fot. Paweł Budziński)*

Trzy lata obecności polskiego heavy metalu w Kairze

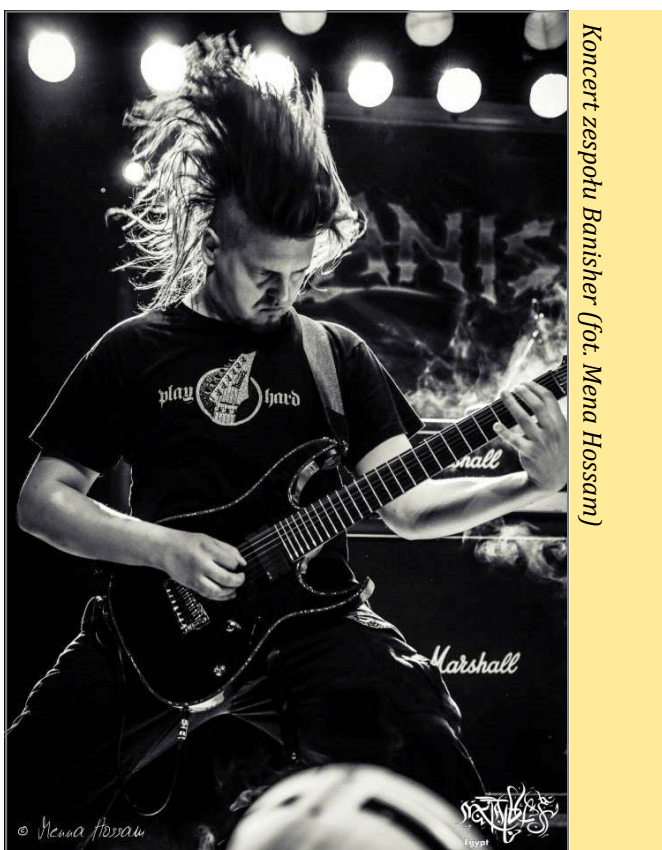
Stanisław Guliński

Już trzeci rok z rzędu polskie zespoły heavy-metalowe przybywają do Kairu, by uczestniczyć w największym egipskim wydarzeniu muzycznym tego gatunku – marcowym festiwalu *Metal Blast*. Nie jest dziełem przypadku, że wybór padł właśnie na heavy-metal – zróżnicowany zresztą znacząco w poszczególnych nurtach. Obserwując miejscową publiczność można bez trudu zauważyć młodych Egipcjan noszących t-shirty z nazwami czołowych polskich zespołów heavy-metalowych. Zapytani bez trudu zwykle identyfikują poszczególne nazwy i liderów grup z Polską, która uchodzi – obok Skandynawii, USA i Niemiec – za globalne „metalowe zagłębie”. Podobnej rozpoznawalności „polskich marek” w Egipcie próżno by szukać w innych dziedzinach pop-kultury i nie tylko.

Rzecz jasna egipska, i ogólnie arabska, scena metalowa jest tylko niszą, jedną z wielu podobnych na muzycznej i subkulturowej mapie kraju i regionu. Niemniej, w warunkach Kairu – oraz w mniejszym stopniu Aleksandrii – skupia ona



Koncert zespołu Banisher (fot. Mena Hossam)



Koncert zespołu Banisher (fot. Mena Hossam)

około 2,5 tysiąca oddanych i solidarnych fanów. Są oni gotowi pojawić się na każdym organizowanym koncercie i skłonni płacić za bilety, które choć niedrogie w porównaniu z europejskimi, w Egipcie utrzymują się poziomie cen imprez „kultury wysokiej”. Specyfika gatunku powoduje, iż jego zwolennicy zwykle dysponują ponad przeciętną znajomością języka angielskiego, a jak wynika z pobieżnej obserwacji często wywodzą się ze stosunkowo zamożnych środowisk klasy średniej.

Z każdym rokiem przygotowująca festiwal agencja *Metal Blast* zwiększa profesjonalizm swojego działania i podnosi poziom techniczny imprezy. Nie odnotowano także podczas jej trwania żadnych istotnych incydentów. Festiwal gości doskonale położony i aktywnie działający ośrodek *Sakia El Sawy Culturewheel*, a medialną oprawę zapewnia branżowy *Rock Era Magazine*. Polska ambasada w Kairze wybiera i - w porozumieniu z *Metal Blast* – zaprasza wytypowany polski zespół heavy-metalowy, który obok zespołów lokalnych występuje w roli *headlinera*, gwiazdy występu.

(Ciąg dalszy na stronie 14)

W poprzednich latach odwiedziły nas zespoły DE-POPULATE z Katowic (2013) i BANISHER z Rzeszowa (2014), grające w Polsce zwykle na imprezach klubowych. Tym razem przybyła do nas MATERIA ze Szczecinka, zespół wymykający się łatwym klasyfikacjom, który nietypowo dla gatunku zrobił także karierę w mediach popularnych, dochodząc w 2013r. do finału programu *Must be the Music*. Działającą od 2007r. grupę tworzą bracia Michał Piesiak (vocal, gitara basowa) i Tadeusz Piesiak (gitara, vocal), Adrian Dubiński (gitara) oraz Jakub Marciniak (perkusja). Na portalu społecznościowym Facebook MATERIE „lubi” bez mała 30 tys. użytkowników.

Podsumowując niezwykły show, jaki MATERIA przedstawiła o północy 24/25 marca br. w Kairze warto zacytować fragmenty entuzjastycznej recenzji *Rock Era Magazine*: „Oni naprawdę wiedzą

co to znaczy grać, są świetnie zsynchronizowani i perfekcyjni w aranżacji dźwięku”, a przede wszystkim: „weseli, szaleni i super-przyjacielscy!”.

Więcej o zespole: <http://materiaband.pl/>



Tadeusz Piesiak, Materia (Fot. Stanisław Guliński)

Bajka o pisankach w Hurghadzie

Kinga Matałowska



Fot. Anna Reja

W czwartek, 02 kwietnia, podczas spotkania mam i dzieci w CC Red Sea, dzieciaki Polonii w Hurghadzie słuchały Bajki o pisankach, według bajki Agnieszki Galicy. Bajce towarzyszyła inscenizacja z kukiełkami - jajkami w rolach głównych, a potem odbyło się wspólne malowanie jajek. Warunek wstępu na spotkanie był jeden – trzeba było wziąć ze sobą kilka jajek i rzeczy potrzebnych do ich ozdabiania: kredek, flamastrów, farb i nakle-

jek: co kto chciał, organizatorzy zapewnili swobodę w tym zakresie. Chętne mamy wykonywały tradycyjne polskie jaja-skrobanki. Pomalowane w łupinkach cebul i w burakach jajka – prądawny symbol życia, ozdobiły, wydrapując na nich geometryczne i roślinne wzorki. Obok malowania pisanek, na spotkaniu odbyło się tradycyjne polskie „Jajeczko”: rodzice sami stworzyli stół przekąsek, znanych z tradycyjnego, polskiego wielkanocnego stołu.



Fot. Anna Reja

Przegląd Wydarzeń Kulturalnych

Dorota Metwały

Ati Metwały

Polacy w Egipcie

- 26 i 28 lutego koncertował w Egipcie Lutos Air, polski kwintet dęty (Więcej szczegółów w artykule Ati Metwały na str. 10).
- W ramach polskiego festiwalu Short Waves - trwającego od 6 do 29 marca, obejmującego 100 miast na świecie, Egipcjanie mieli możliwość obejrzeć w kinie Odeon siedem polskich filmów video i krótkometrażowych. (www.shortwaves.pl)



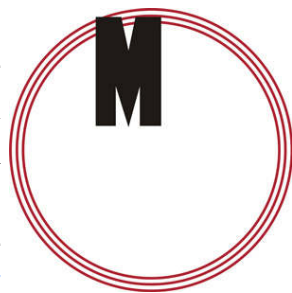
- 19 marca obchodzono w Kairze Dzień Poezji. Uczestnikom jednego ze spotkań towarzyszących celebracji tej daty, zaprezentowano poezję dziesięciu poetów z siedmiu krajów w językach ojczystych autorów oraz po arabsku. Pojawiała się wśród nich twórczość Polaka, Radosława Kobierskiego, zamieszkałego w Mysłowicach poety, prozaika i krytyka literackiego, felietonisty, współtwórcy grupy poetyckiej *Na Dziko*.
- 22 marca, w budynku Al Ahram otwarto wystawę filatelistyczną, zainicjowaną przez grupę państw wyszehradzkich, w której skład wchodzi również Polska. Na wystawie obejrzeć można było m.in. pierwszy polski znaczek, z 1860 r.

Egipscy artyści na świecie

- 9 maja rozpoczyna się 56. Międzynarodowa Wystawa Sztuki La Biennale di Venezia. Wiele krajów przedstawi w swoich pawilonach osiągnięcia artystów, tworzących dla nich dzieła sztuki.

ki. Pawilon niemiecki zaprezentuje m.in. prace dwóch twórców, pochodzących z Egiptu: Jasminy Metwały i Philip Rizka. Wybór artystów dokonany przez niemieckiego kuratora jest kontynuacją dyskusji, na temat globalnych problemów naszych czasów. (<http://www.ifa.de/en/visual-arts/biennials/venice-biennial-2015.html>)

- Od 12 lutego w warszawskim Muzeum Sztuki Nowoczesnej trwa wystawa, zorganizowana pod hasłem „Gdyby dwa morza miały się spotkać”. Kuratorem ekspozycji jest pochodzący z Kairu Tareq Abou El Fetouh. Tłem wystawy są nadzieje, jakie na Bliskim Wschodzie wzbudziła „Arabska Wiosna”. Wystawa potrwa do 23 sierpnia. Szczegóły na stronie internetowej: <http://artmuseum.pl/wystawy/gdyby-dwa-morza-mialy-sie-spotkac>.



Festiwale

- 19 marca – 9 kwietnia: Downtown Contemporary Arts Festival – wielodyscyplinarny event, odbywający się w kilku punktach, zlokalizowanych w centrum Kairu.
- 28 marca – 15 kwietnia: India by the Nile. Celem organizowanego po raz trzeci festiwalu, jest dialog kulturowy. Organizatorzy chcą zaprezentować bogatą sztukę Indii, poprzez taniec klasyczny, występy grupy folklorystycznej, warsztaty jogi, degustację tradycyjnych potraw, emisję filmów oraz wystawę rękodzieła artystycznego.
- 18-25 kwietnia: International Festival for Drums and Traditional Arts
- W pierwszej połowie maja w Centrum Kultury Biblioteki Aleksandrina, po raz pierwszy zorganizowany zostanie Międzynarodowy Festiwal Teatru Współczesnego. Swoją udział zgłosili m.in. Anglia, Francja, Włochy, Kuwejt i Egipt, nie zabraknie również zespołu z Polski.



Informacja o wyborach Prezydenta RP

Postanowieniem Marszałka Sejmu RP o zarządzeniu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 lutego br. termin wyborów został wyznaczony na niedzielę 10 maja 2015 r. W przypadku ewentualnej drugiej tury, ponowne głosowanie odbędzie się w niedzielę 24 maja 2015 r.

Warunkiem wzięcia udziału w wyborach w obwodach utworzonych za granicą jest zarejestrowanie się w spisie wyborców prowadzonym przez właściwego terytorialnie konsula RP lub przedstawienie zaświadczenia o prawie do głosowania wydanego przez urząd gminy lub konsula. Zgłoszeń wyborców do spisu można dokonywać najpóźniej na 3 dni przed dniem wyborów tj. do 7

maja 2015 r. (czwartek).

W przypadku wyborców zamierzających oddać głos korespondencyjnie termin zgłoszenia do spisu wyborców upływa 27 kwietnia 2015 r. (poniedziałek). Informacja o możliwości zgłoszenia do spisu wyborów zostanie zamieszczona na stronie internetowej Ambasady RP w Kairze.

Zachęcamy do śledzenia strony internetowej placówki (www.kair.msz.gov.pl), gdzie pojawi się informacja o możliwości i sposobach dokonywania zgłoszeń do spisu wyborców oraz o obwodach głosowania utworzonych za granicą (czyli również lokalizacji obwodowych komisji wyborczych, gdzie będzie można oddać głos osobiście).

Zapraszamy do wspólnego redagowania Mazurka!

Zapraszamy Państwa do nadsyłania zarówno swoich propozycji tekstów do biuletynu (dowolna tematyka), jak i autorskich zdjęć. Z nadesłanych fotografii do każdego wydania wybierzemy jedną, która znajdzie się na okładce Mazurka.

Prace oraz sugestie lub komentarze prosimy nadsyłać na adres: kair.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Uwaga:

Artykuł (bądź zdjęcie) powinien być oryginalnym dziełem autora. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równo-



znaczne z jego opublikowaniem. Autor przekazując swój utwór do publikacji przenosi na wydawcę biuletynu prawa do publikacji utworu.

Poglądy prezentowane w biuletynie stanowią prywatne opinie Autorów.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Autorom tekstów nadesłanych do pierwszego numeru Mazurka, biuletynu Polonii w Egipcie.